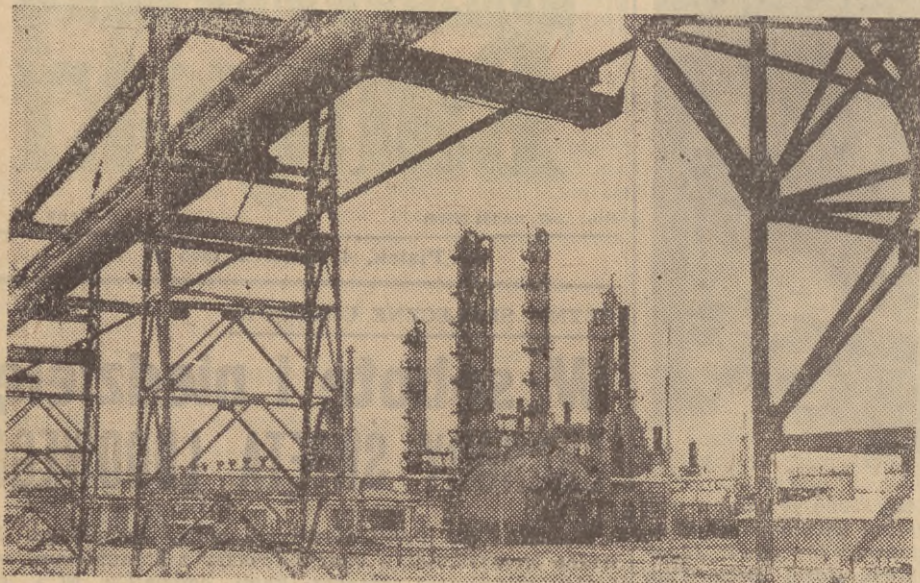


PRZED „DNIEM CHEMIKA”



W roku 1933 polska produkcja chemiczna stanowiła nie cały jeden procent światowej. Mielimy wówczas kilkanaście małych zakładów, a rolę wielkich obiektów odgrywały: Zakłady „Boruta” w Zgierzu, Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych, Zakłady Azotowe w Chorzowie i Mościcach, Zakłady Sodowe w Inowrocławiu. W Polsce Ludowej pierwszy etap rozwoju wielkiej chemii przypada na lata 1948 — 1955. Pracują już na pełnych obrotach — Oświęcim, Kędzierzyn, Włocławek, Gorzów, Tarchomin. Polska

i Japonia są krajami o najszybszym wzroście przemysłu chemicznego. To tempo zostało utrzymane i w latach następnych, a w tej pięcioletniej nakłady inwestycyjne równe są łącznym wydatkom w okresie poprzednich lat piętnastu. Budujemy wielką chemię w oparciu o mocne podstawy liczących kadr inżynierów — techników i dziesiątki laboratoriów naukowo — badawczych. W latach 1944 — 1963 ilość inżynierów w naszym przemyśle chemicznym wzrosła osiemnastokrotnie, a techników — dwudziestokrotnie. Pod względem globalnej wartości produkcji chemicznej zajmujemy dziewią-

te miejsce na świecie po USA, ZSRR, NRF, Anglii, Japonii, Francji, Włoszech i NRD a przed Belgią, Holandią i Kanadą. Obecna pięcioletnia wytyczyła nowe kierunki w naszej chemii, a jej słupy milowe to Komбинат Siarkowy w Tarnobrzegu, Mazowieckie Zakłady Petrochemiczne w Płocku, Tarnów II, Łódzka Anilina, Zakłady Azotowe w Puławach. Dajemy już dwa procent światowej produkcji chemicznej, mimo że w dziedzinie przemysłu ten rozwija się szybciej od innych. Na zdjęciu: fragment Mazowieckich Zakładów Petrochemicznych w Płocku. CAF — fot. Rosiak

Już 6 nowych statków opuściło w tym roku stocznnię gdyńską

Rozpoczął się czerwiec — miesiąc zamykający pierwsze półrocze br. W Stoczni im. Komuny Paryskiej trwa intensywna praca przy realizacji nakreślonych zadań. A są one nader napięte, gdyż stocznicy gdyńscy, zgodnie z przyjętym w tegorocznych planach postanowieniem, mają zbudować tą samą załogą tonaż wyższy aniżeli zakładały pierwotne dyrektywy Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego. Droga wiodąca do osiągnięcia wysokiego wskaźnika planowanej produkcji — tonażu o nośności 61.830 ton — jest przede wszystkim podniesienie wydajności pracy. Siegnie ono 19 proc. w stosunku do wydajności w ub. roku, oznaczając walkę o czas na każdym stanowisku pracy. Pierwsze wyniki świadczy o pomyślnym wykonaniu tych ambitnych zamierzeń. W ciągu minionych pięciu miesięcy br. Stocznia im. Komuny Paryskiej, zgodnie z określonymi terminami, przekazała do eksploatacji 6 statków. Trzy z nich przeznaczone były dla armatorów krajowych, a pozostałe wykonane zostały na eksport.

Należą do nich: prototypowa jednostka rybacka — trawler „Odra”, o nośności 1.300 ton, dla Świnoujścia przedsięwzięcia „Odra”; przekazany Polakom Lincom Oceanicznym czarterowy statek z serii B-41 „STANISŁAW DUBOIS”, o nośności 11.600 ton, oraz oddany ostatniego maja br. dalekomorskim rybakom odrzańskim trawler typu „B-23”, o nośności 550 ton, „MURENA”.

Do jednostek wybudowanych na zlecenie zachodnioeuropejskich armatorów i przekazanych w poprzednich miesiącach br. należały trawler dla Francji: „BRETAGNE PRO-VANCE”, „FLANDRE PRO-VANCE”, po 550 tys. DWT każdy oraz „BOSTON CORCORAN”, o nośności 230 DWT — dla Anglii.

W czerwcu stocznicy gdyńscy mają oddać do eksploatacji dwa dalsze statki; następną krajową jednostkę typu „B-18”, „FINWAL” oraz trawler typu „B-20” dla odbiorcy francuskiego „PICARDIE”. Statki te mają zamknąć pierwsze półrocze, w czasie którego stocznia gdyńska wybuduje i przekaże armatorom 8 statków o łącznym tonażu 15.400 DWT.

Poza dwoma 11-tysięcznikami przeznaczonymi dla

linii indyjskiej PLO, z wielkich jednostek budowanych obecnie w nowym ośrodku kadłubowym metodą blokową, przekazany ma być do eksploatacji pierwszy w „Komunie” 19-tysięcznik — zbiornikowiec dla Związku Radzieckiego. Zwiększając się w tym okresie ilość dużych statków spowoduje poważny skok w wielkości tonażu produkowanego przez stocznnię gdyńską, zdecydowanie przesuwać ją do rzędu największych zakładów przemysłu okrętowego. (sta)

W dniu 2. VI. 65 r. bawiła przejazdem w Warszawie około 330-osobowa grupa uczestników wycieczki pociągami „Przyjaźni” jadącym z Niemiec do ZSRR. Imreza została zorganizowana przez Niemiecką Radę Pokoju. Niemiecy działacze Ruchu Pokoju spotkali się z działaczami Międzynarodowego Ruchu Pokoju, zwiedzili Warszawę i złożyli kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza, pod Pomnikiem Bohaterów Getta i na Cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. Na zdjęciu: uczestnicy pociągów „Przyjaźni” składają kwiaty na Cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. CAF — fot. Dąbrowiecki

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

I znów mecz ligowy żużlowców GKS Wybrzeże

Po przerwie, spowodowanej występami polskich żużlowców w eliminacjach do mistrzostw świata (jak wiadomo nasz gdański reprezentant Zbigniew Podlecki spi-

sał się doskonale w eliminacji we Lwowie, a następnie w turniejach w Leningradzie) I-ligowe zespoły przystępują do spotkań mistrzowskich.

Kolejne 2 mecze I ligi piłki ręcznej kobiet

Żeński zespół I-ligowej piłki ręcznej gdańskiego Startu rozegra w piątek i niedzielę kolejne 2 mecze mistrzowskie.

W piątek, 4 bm. na stadionie GKS Wybrzeże o godz. 17.30 — Start spotka się z zespołem Unii Krapkowiec, natomiast w niedzielę, 6 bm. o godz. 10 prze ciwnikiem Startu będzie drużyna Odry Opole. (st)

II LIGA PIŁKARSKA

Krakowska Wisła przeciwnikiem Lechii

Piłkarze gdańskiej Lechii będą mieli najbliższej niedzieli wyjątkowego przeciwnika — lidera tabeli II ligi, krakowską Wisłę. Sądząc po dobrej postawie gdańskich piłkarzy w ostatnich meczach (ze Stalą i z Lublinianką), mamy pełne prawo stwierdzić, że w niedzielę o godz. 17.30 Lechia wybiegnie na boisko stadionu we Wrzeszczu nie bez szans na sukces. (st)

Żeglarskie mistrzostwa okręgu

Żeglarze energicznie przygotowują się do mających się odbyć w lipcu w Gdyni żeglarskich mistrzostw świata w klasie Finn. Nie zrażają się złą pogodą, już obecnie żeglarze organizują regaty i regaty. Już w tym tygodniu rozpoczyna się w Gdyni żeglarskie mistrzostwa okręgu w klasach: Finn, Sionka, Hornet, Latający Holender, Star i Dragon. Regaty potrwać 4 dni, do niedzieli włącznie. Uroczyste otwarcie mistrzostw odbędzie się dziś o godz. 17 na basenie jachtowym w Gdyni. (st)

W PARLAMENCIE BRITYJSKIM

Labour Party o krok od porażki

LONDYN (PAP). Dramatyczny przebieg miało przedwczesne głosowanie nad ustawą finansową, nadającą moc prawną propozycjom budżetowym, zgłoszonym w kwietniu br. Tylko dzięki regulaminowi, nakazującemu przewodniczącemu Izby Gmin głosować na większość parlamentarną, w wypadku równej ilości głosów, laburzyści wyszli cało z opresji. Mimo że obecny speaker jest członkiem partii konserwatywnej, to jednak zgłoszenie z tradycją, głosował on za Labour Party. Tym samym ustawę przegłosowano większością zaledwie jednego głosu.

PRZETARGI I LICYTACJE

P. P. „Dom Książki” w Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Miszewskiego 16 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i robót budowlano — remontowych w sześciu pawilonach szkół gdańskich: Hel, Jastarnia, Łeba, Łukowo, Żukowo, Pszczółki, Elbląg. Podkłady kosztorysowe oraz opis warunków wykonania zamówienia otrzymać można w dziale administracyjnym „DK”, gdzie również należy składać oferty w zamkniętych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. 6. 1965 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. P. P. „Dom Książki” zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz uznania, że przetarg nie dał wyniku. 2351-K

KOMUNIKATY

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Gdańskiej Stoczni Remontowej przyjmuje absolwentów szkół podstawowych na naukę w następujących specjalnościach: 1. Elektryk instalacyjny, 2. Słusarz maszyn i urządzeń okrętowych, 3. Słusarz wyposażenia okrętowego, 4. Słusarz kadłuba okrętowego, 5. Słusarz rurociągów okrętowych. Dla zamiejscowych szkół internatu nie posiada sprawami zakwaterowania uczniów nie zajmują się. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z przepisami o szkołach przyzakładowych. Kandydat winni składać podanie przez swoje szkoły podstawowe. Blizszych informacji udziela szkoła podstawowa oraz sekretariat szkoły w Gdańsku Letnicy, ul. Uczniowska 22. 2512-K

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy Zakładzie Budowy Sieci Elektrycznych Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Jaskowa Dolina 28 przeprowadza zapisy do klasy I na rok szkolny 1965 — 66 w zawodzie elektrykmontera.

Do szkoły mogą być przyjęci kandydaci w wieku od 14 — 16 lat po ukończeniu 7 kl. szkoły podstawowej. Nauka trwa trzy lata. Wszyscy uczniowie otrzymują wynagrodzenie według następujących zasad: kl. pierwsza 150 zł miesięcznie, kl. druga — 220 zł miesięcznie, kl. trzecia do 700 zł miesięcznie. Do podania należy załączyć: metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie, stwierdzające przydatność kandydata do wykonywania zawodu, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej oraz 3 fotografie i życiorys. Podanie przyjmuje i informacji udziela dział szkolenia zawodowego codziennie od godz. 10 do 13, tel. 41-32-21. 2332-K

WÓZEK głęboki sprzedam. Wrzeszcz, Włazowa 2-6. G-3372

„WARSZAWY” sprzedam. Starogard Gd., ul. Kosciuszki 76 tel. 22-56.

„WARSZAWY” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: tel. 52-24-37 od godz. 19. G-3176

SAMOCHOŁ „Opel Rekord” najnowszy model Trapez sprzedam. Szczecin, tel. 732-73. K-2930

AKORDEON „Weltmeister” 80 lub 96 basów — sprzedam. Sopot, Czerwonej Armii 86-4 — telefon 51-35-93. G-3519

OWCZARKA niem. ciekłego 9-miesięcznego sprzedam. Gdańsk, Mariacka 44-45 m. 5. G-2992

SATURNATOR do wody sodej oryginalny wózek wózek sprzedam. Sawicki, Nowy Port, Łowczyńskiego go 5-2. G-3041

PIĘKNY POŁÓW



Z dużym zalem zawiadamiają o przedwczesnym zgonie w dniu 2. 6. 1965 r.

IRENY ZMUDZIŃSKIEJ

dlugoletniego i ofiarnego pracownika Biura Projektów Budownictwa Morskiego, wyróżnionego odznaką „Zasłużonego Pracownika Morza”.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, pracownicy BPBM.

2350-K

Ś. i p.

MGR FARM. KONRAD ROZWADOWSKI

Msz. św. odbędzie się w piątek, dnia 4. 6. br. o godz. 7 w kościele św. Jerzego w Sopocie. Pogrzeb o godz. 18 na cmentarzu przy ul. Malczewskiego, o czym zawiadamiają w smutku pogrzeźni

żona, syn (w morzu), synowa i wnuki. 3536-K

PANSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA

ODDZIAŁ W GDYNI

powiadania PT Podróżnych, 12 z dnem 30 maja 1965 roku uruchomiona została

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

1. Z Gdyni do Bydgoszczy (przez Gdańsk — Starogard — Skórcz — Świecie) odjazd z Gdyni godz. 7.00.
2. Z Gdyni do Szczecinka (przez Kartuszy — Bytów — Mielnik) odjazd z Gdyni godz. 8.30 i 12.00.
3. Z Gdyni do Torunia (przez Gdańsk — Grudziądz — Toruń — Ciechocinek — Koło). Odjazd z Gdyni godz. 12.20.

Szczegóły w rozkładach jazdy autobusów, które są do nabycia w kasach biletowych PKS. 2925-K

MATRYMONIALNE

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus” Koszulin. Odrodzenia 6. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K-2334

NIERUCHOMOŚCI

DOM w centrum miasta z wolnym mieszkaniem — sprzedam. — Wiadomość: Tczew, Mickiewicza 16.

GOSPODARSTWO 9 ha — sprzedam. Michalin, p-ta Przywidz, pow. Gdańsk — Elżbieta Mizera. G-3057

GOSPODARSTWO z zaskł wami w Maresie na przedmieściu Kwidzyna 7,5 ha ziemi pszenno-buraczanej, budynki w dobrym stanie, c.o. sprzedam. Franciszek Chodakowski.

NIERUCHOMOŚĆ 1,3 ha, zaprawiona forma kurkacz sprzedam. Starogard Gd., ul. Dr. Czerwiny 9 — Stanisława Goryńska. G-2580

DOMEK zabudowany — własność hipoteczną (tano sprzedam. Adela Dziedzińska, Mikołajki pow. Sztum ul. Piaskowa 1.

DOM 2 pokoje, kuchnia, pomieszczenie gospodarcze i 853 m. placu w Lublinie 150.000 zł oraz plac 15.000 m — 100.000 złotych sprzedam. Na listy nie odpowiadam. Kazimierz Ciura, Lublin, Północna 55a.

PARCELE 61,23 arów z domkiem drewnianym w Redzie powiat Węgrowo sprzedam. Julian Wyrobek, Sucha, ul. Zaspnicka 1. K-2766

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali mi dużo serca i życzliwości oraz wzięli udział w pogrzebie mojej najdroższej żony

ś. i p.

Stanisławy Szłykiewicz

klada najserdeczniej „Bóg zapłać” MA2 S-1628

416 JUBILEUSZOWA

GRA

8-LECIE GGL

„JANTAR”

— Liczne wygrane pieniężne

— Dodatkowe premie pieniężne

100.000 zł

25.000 zł

— Cotygodniowe dodatkowe nagrody: telewizor „Neptun” 14 cal

pralka SHL radiodiodniork „Kos” adapter „Akord 2”

— Specjalne jubileuszowe nagrody: telewizor „Szafir” lodówka „Yeti”

pralka — wirówka aparat fot. „Kijew” radiodiodniork „Arkona”

radiodiodniork „Calypso”

pralka „Olkusz” odkurzacz „Czajka” adapter „Bambino”

radiodiodniork „Koliber”

Losowanie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 czerwca 1965 r. o godz. 10 — w lokalu GGL Gdańsk, Strzelecka 13/14.

Wszystkim grającym życzymy szczęścia! 2649-K

PRACA

POMOC domowa na stałe zaraz potrzebna. Gdynia-Redlowo, Lenoty 7-5 wieżowiec. P-842

POMOC domowa z referencjami pilnie potrzebna. Gdynia Nowotki 22, ogłoszenia po godz. 16.

LOKALE

ZAMIEŃ 3 pokoje z wygodami w centrum Gdyni na 2 mieszkania 2 pokoje i kawalerkę. Oferty Biuro Ogl. Gdynia pod „S-1424”.

HALYSTOK: zamienię 1 pokój, kuchnia, budownictwo spółdzielcze na podobny trójmieszkanie. Oferty Biuro Ogl. Gdańsk pod „G-3045”.

„JUNAKA” oraz BMW-350 sprzedam. Wrzeszcz, Zawiszy Czarnego 1. G-3049

MZ-ES 230 sprzedam. — Gdańsk-Przeróbka, Sienna 13a m. 6. G-3049

SAMOCHOŁ „Humber” 5-ozobowy, czarny z ramiem stan bardzo dobry okazje sprzedam. Warszawa, ul. Franciszkańska 14, telefon 31-51 — stacja obsługi K-2798

W GDYŃSKIM SALONIE BWA

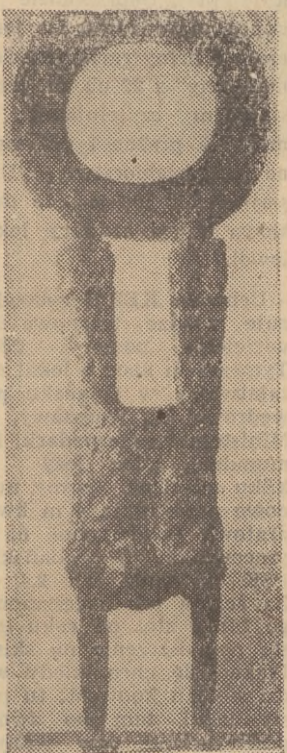
Ciekawa rzeźba

RZEZBIARZE bardziej chętnie niż malarze dzielą się na terytoria, których tworzą (w myślach na ogół) koncepcje i na terytoria, których dzieła oglądać możemy na wystawach i w pracowniach. Jest to zjawisko po części zrozumiałe: materia rzeźbiarska, trwalsza i bardziej od farby oporna, sprawia iż aby powstało dzieło, potrzeba od tego i talentu i pracy — dużej pracy. Artysta szczególnie łączymy oba te wa-

ri realizacje za granicą. Tylko w r. 1963 np. brał udział w III Biennale de Paris, XVIII Mostra Internazionale dell'Arte Contemporanea w Mediolanie i XV Biennale di Arte Triveneta w Padwie. Dorobek imponujący, zważywszy np. iż O. Truszyński zrealizował w ostatnich latach także kilka monumentalnych rzeźb wolno stojących w Sankt Margarethen w Austrii i w Jugosławii.

Ekspozycja gdyńska obejmuje około dwudziestu rzeźb, powstałych przeważnie w latach 1952-64. Ten zestaw w pełni prezentuje już artystę dojrzałego, jednego z czołowych przedstawicieli młodej rzeźby polskiej. Prace O. Truszyńskiego pełne są ekspresji, niepokoju, każdy ich fragment wynika z jakiejś intuicyjnej, żywiołowej reakcji. Potwierdzeniem tego może być cykl cyrkowy (arena — stanowi bardzo wspaniały temat dla rzeźby) — rzeźby karykaturalne, kuglarze, cyrkowcy na kole i z wachlarzami, czy cyklisty panien „madrych” i „głupich”. W tych pracach artysta sięgnął do filozoficznych podtekstów wielkiego kolowrotu areny. Jerzy Suda już w szkicu o artyście określił to następująco:

„Truszyński nie rzeźbi „człowieka w ogóle”, wyłuskuje z międzywielkich uwarunkowań pojedyncze przypadki. Jego ludzie „istnieją dla otoczenia”. I w tym sensie przynajmniej — nie są przez niego nawiazane (przez nieśmiałość, ale znaczące gesty) kontakty z zewnętrznym światem. To społeczeństwo nędznych, bo haterskich, skompromitowanych, lub groźnych histeryków, kuglarzy i magików, cyrkowców, które bezwzględnie demonstrują niezgrabne uroki swej adolecencji, to społeczeństwo pozornie tylko egzotyczne, jest zderzane i dławione, jest fascynujące i dławące, jest groteskowe i erotyczne, jest i sztywne, i trudne do nazwania, a tak wywołuje dwuznaczność, gesty, zachowania, nastroje. To całe treściowe bogactwo i zakupy (muzea krajowe posiadają 8 jego rzeźb, dochodzą do tego zakupy



Olgierd Truszyński — „Cyrkowiec duży” — brąz.

lory jest Olgierd Truszyński — rzeźbiarz młodego pokolenia, rodem z Poznania, a dyplomem z Warszawy (wystawia w gdyńskim salonie BWA). Jego artystyczny żywioł obfituje w wystawy indywidualne i zbiorowe krajowe i zagraniczne, w wyróżnienia i zakupy (muzea krajowe posiadają 8 jego rzeźb, dochodzą do tego zakupy

Ankieta o miłości

Ona nie ma posagu, on nie ma środków na utrzymanie żony, więc pobierają się z miłości. Smutna konieczność? Przeciwnie, idealna. To, o czym marzyli poeci, to, co w społeczeństwie klasowym zaliczano do wyjątków, stało się dobrem powszechnym. Chwalicie nasz ustrój, ponieważ dał ludziom wykształcenie, zawód, pracę, skromne ale pewne zabezpieczenie na starość. W ten laurel wieniec wplóć się nieplanowany i niegloryfikowany kwiat — miłość jako twórczość, z którego powstaje rodzina.

BYWAJA oczywiście wyjątki. Są jeszcze na wsi młodzi, którzy przy pomocy małżeństwa trzeba połączyć lub podzielić. Ale i tam znacznie częściej bierze się nogi za pas i „myka do miasta, niż pozwala wyswatać z niemylą sobie czołowiekiem.

ŚWIAT UCZUĆ Z CHAOSU LISTÓW

Skoro miłość stała się „tkanką łączną” małżeństwa, zainteresowali się nią socjologowie. Z braku innych możliwości postarali się przeprowadzić tzw. sondę nieuporządkowaną, korzystając z przypadkowych zwierzeń i wypowiedzi osób drażnionych straszą małżeńskim amorem.

Z 1.600 odpowiedzi na ankietę „Sztandar Młodych” — „Wszystko o współczesnym małżeństwie”, 77 procent respondentów wymieniło miłość jako motyw zawarcia związku małżeńskiego. Nie zawsze towarzyszyła temu aproba rodziny. 36 procent rodziców odniosło się z rezerwą lub wręcz nieprzychylnie do małżeństwa córek, 47 proc. — do

ożenku synów. Mimo to u trzech czwartych uczestników ankiety małżeństwo z miłości przetrwało próbę czasu i pozwala „patrzeć z optymizmem na przyszłość i trwałość pożycia”, choć przeszło 25 procent przyznaje, że przechodzili w małżeństwie kryzysy grożące rozbieżnością rodziny.

Przyczyny tych kryzysów, to brak mieszkania — 34 proc., częste nieporozumienia — 45 proc., brak perspektyw na szybką poprawę warunków bytowych, codzienne drobne kłopoty... W istocie rzeczy są to te same problemy, które w innych wypadkach kończą się pozwem o rozwód „za obopólną zgodą”. Tutaj, dzięki spójniejszemu działaniu miłości, są co najmniej przykra reminiscencja na tle szczęśliwego i trwałego związku.

„KOCHAJ MNIE...”

„Jeszcze tylko kochaj mnie” — zawodził przed wojną do wrotu katarskiej melodii. Niedawno ujrzeliśmy te same słowa na czolowym miejscu amerykańskiej ankiety, zwróconej do narzeczonych.

Zapytano ich o to, jakie pragnienia i w jakiej kolejności spodziewają się zaspokoić w małżeństwie. „Kochaj mnie!” — odpowiedziało 36,4 proc. mężczyzn i 53,3 procent kobiet. „Okazuj mi uczucie” — 29,8 proc. mężczyzn i 36 proc. kobiet. „Daj mi miłość” — 16,2 proc. mężczyzn i 23 proc. kobiet.

KOMENTUJĄC ten sondaż socjolog, dr Barbara Łobodzińska, pisze: „Co prawda jest to wynik badań przeprowadzonych na u nas, lecz wydaje się, że niedaleko odbiega od potrzeb, które pragną zaspokoić w małżeństwie współcześni polscy młodzieńcy i panny”. Z ankiety nie wynika jednak, czy spragnieni uczucia narzeczeni mogą sobie pozwolić na zawarcie małżeństwa z obopólną miłością. Znajac uprzedzenia majątkowe i społeczne w USA obawiamy się, że dreiserowska „Tragedia amerykańska” będzie długo jeszcze aktualna.

MIŁOŚĆ MIŁOŚCI NIERÓWNA

Wrómy jednak na własne podwórko. 77 procent małżeństw oświadczyło w ankiecie, że pobrali się z miłości, co pozwoliło im szczęśliwie przetrwać okresy małżeńskich „burz i napórów”. Jak więc wytłumaczyć, że tak wiele związków przestaje istnieć formalnie lub faktycznie już w pierwszych latach pożycia?

Trafną diagnozę stawia tu Barbara Łobodzińska. Pisze ona:

„Niecierpliwość, zmierzająca do szybkiej zmiany stanu cywilnego, założenia rodziny, posiadania własnego domu, usamodzielnienia się — powoduje nierasjonalne zawieranie małżeństwa, gdzie partnerzy nie są najgłębiej przekonani, że są dla siebie odpowiedniejsi i że się kochają”.

Wówczas w zetknięciu z

trudami samodzielności urok związku małżeńskiego przyska. Wspólne kłopoty przerzucają się jak w ping-pongu z „ty jesteś winien” na „ty jesteś winna”. Rodzina nie gniazdo coraz bardziej nabrzmiewa pretensjami, aż wreszcie nie wiadomo o co poszło i od czego się zaczęło, wiadomo za to na czym skończy — na rozjeździe i rozwodzie. Co drugi pozew o rozwód zgłaszają u nas małżonkowie, którzy nie przeżyli z sobą pięciu lat, w Niemieckiej Republice Demokratycznej — tacy, którzy nie przeżyli wspólnie nawet jednego roku...

„Ale o to nie można winić Prawdziwego Miłości.

Irena PRĄCZKOWIAK

O PEŁNĄ REALIZACJĘ ŻULAWSKIEJ UCHWAŁY KERM

Uchwała KERM w sprawie aktywizacji gospodarki na Żulawach jest realizowana od kilku lat, a niektóre jej rozdziały przygotowywane są do realizacji. Sprawa jest więc — jak się to mówi — w toku, z wyjątkiem jej punktu mówiącego o rozwoju żegluga na żulawskich kanałach i rzekach, przecinających deltę Wisły wzdłuż i wszerz i stanowiących bardzo dogodną drogę do przewo- zu surowców i produktów rolnych.

KANAŁY te zostały przez nas odbudowane dużym nakładem kosztów i z równie dużym wysiłkiem są konserwowane, toteż stanowią obiekt gospodarczy wartości wieloletni miliony złotych.

Trudno jednak żegluga na żulawskich kanałach uprawiać bez odpowiedniego taboru. Są to kanały stosunkowo wąskie i płytkie, co zresztą nie przeszkadzało, że były użytkowane z powodzeniem w dawnych latach, a mogą i powinny być użytkowane i teraz. Wspomnijmy tylko o możliwościach przewożenia buraków do cukrowni w Nowym Sta- wie i Malborku, o wywo- żeniu z nich cukru eksportowego do portów morskich, o transporcie słomy konopnej, o przewożeniu węgla, nawozów sztucznych itd. itd.

Ilość towarów, które najłatwiej i najtaniej można przewozić na Żulawach barkami, jest wielka i będzie stale wzrastała, szczególnie z chwilą uruchomienia nowego budowanego kanału w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie i nowej fabryki kwasu siarkowego i nawozów w Gdańsku nad Martwą Wisłą. Poważne ilości tych nawozów będą kierowane na Żulawy i byłoby rzeczą wręcz karygodną, by w ich transporcie korzystało z pomocy samochodów czy kolei.

Na to się jednak zanosi, mimo poważnego rozwoju żegluga śródlądowej w woj. gdańskim w ostatnich latach i mimo uchwały żulawskiej KERM. W planie inwestycyjnym Żegluga Gdańskiej na najbliższe lata nie znalazły się, niestety, postulowane barki dla Żulaw o nośności 200 t, a bez nich na Żulawach ani rusz. Typowe 500-tonowe barki nie nadają się na tamtejsze kanały, kilka zaś posiadanych dotychczas bar- ków o nośności 50 ton, to jednostki stare i nie zaspokajające potrzeb.

Barki żulawskie nie znalazły się w planie inwestycyjnym Żegluga Gdańskiej nie dlatego, by dyrekcja i aktywni tego przedsiębiorstwa nie widzieli potrzeby starania się o nie, ale dlatego, że z planu zostały skreślone przez Zjednoczenie Żegluga Śródlądowej jako inwestycja... niepotrzebna.

Może to dla kogoś wydać się paradoksem, ale kiedy o przyczynę tego zapytałem jednego z dyrektorów Zjednoczenia i poprosiłem się na uchwałę KERM, otrzymałem odpowiedź:

— Uchwała ta nie była z nami konsultowana.

— Czyżbyście, panowie, nie czuli się nią objęci? — spytałem zarówno zdziwiony jak



W Domu Plastików w Krakowie czynna jest wystawa pn. „Oskarżamy hitlerowców”. Na zdjęciu: fragment wystawy.

slugiwać się barkami o nośności po 200 ton, a więc czterokrotnie większymi i — jak wskazuje doświadczenie Żegluga Gdańskiej — rentownymi.

Nie są to jednostki typowe, ale budowa ich kilku w najbliższej pięcioletniej jest sprawą nie trudną do zrealizowania ze względu na możliwości naszych sto- czni rzecznych i na pilną potrzebę posiadania takiego taboru.

OPADAJĄ więc wszystkie wysuwane przez Zjednoczenie argumenty „rentowności”. To stwierdzenie jednak nie posuwa nam sprawy ani o krok naprzód. Trzeba jeszcze zrozumienia dla gospodarczej wagi tej sprawy i ze strony Zjednoczenia chęci zajęcia się nią. A tego, zdaje się, Zjednoczeniu brak.

Sprawa ta nie jest jednak pogrzebana. Optymizmem w tym względzie napawała mnie niedawne wybory oraz wypowiedzi niektórych kandydatów do rad narodowych. Jeden z nich — HENRYK PESTKA, kierownik wydziału rolnego KW PZPR w Gdańsku — w rozmowie z dziennikarzem pełną aktywności Żulaw oraz żegluga śródlądowej w naszym województwie postawił za główne zadanie w czasie swej kadencji w Woj. Radzie Narodowej. W podobny sposób sprawę widzi dr LUCJAN HOFFMANN, wieloletni przewodniczący komisji gospodarki morskiej i wodnej przy naszej WRN. Trzeba, by Henryk Pestka i Lucjan Hoffmann zajęli się tą sprawą i postawili ją w planach działalności kierowanych przez siebie zespo- łów.

UCHWAŁA żulawska KERM musi być zrealizowana — również w punkcie dotyczącym żegluga na żulawskich kanałach i kanałach. Nie tylko dlatego, że ma za sobą autorytet KERM, ale również dlatego, że jest słuszną i ma doprowadzić do realizacji ważnych celów gospodarczych naszego województwa.

Alojzy MĘCLEWSKI

VROK WEIMARU (Korespondencja własna z NRD)

Weimar jest sławny. Każdy z przybywających tu spodziewa się, że zobaczy wielkie miasto, o rozmiarach wprost proporcjonalnych do rozgłosu, jakim się cieszy. Ku zdumieniu wszystkich okazuje się, że Weimar jest mały, cichy i przytulny, jak gdyby pograżony w drzemkę. Na pozór niczym się nie różni od dziesiątków innych miast powiatowych: rynek z ratuszem, jeden policjant na centralnym skrzyżowaniu, wąskie uliczki, rzeczka, park. A jednak — gdy na dworcze podchodzę do tablicy z planem miasta — obiekty godne zobaczenia wska- zuje około 50 lampek.

TERAZ już rozumiemy, czemu w Weimarze przystają wszystkie pociągi pociągów i czemu jest tu tak wiele hoteli. Kto przy- jedzie do Weimaru, określa go często mianem miasta niemieckiej klasyki, ten na pewno zabawi tu kilka dni!

Od czego zacząć wizytę? Postacią, która zapewniła Weimarowi sławę, jest oczywiście Johann Wolfgang Goethe. Dawny dom Goethego przekształcony został w dwa muzea. W jednym z nich zgromadzono ekspozycje ilustrujące rozwój talentu autora „Fausta” na tle epoki.

Goethe związany się z panu- jącymi w Weimarze księża- mi i na dworze przez pewien czas pełnił obowiązki mini- stra. Ekspozycje, wykład dzieł Goethego i współczesnych mu pisarzy, rycin i obrazów star- cza na zapełnienie wielu sal. Zwracają uwagę najbardziej bezpośrednio pamiątki: księgi podatkowe, które Goethe kon- trolował, notatnik z pędziami, nie prowadzonymi wykazami własnych wydatków podczas podróży do Włoch, lampka górnicza — zebrane przez Goethego okazy minerałów, a także jego własnoręcznie malowane obrazy, sprząty do muzei i księżki. Druga część domu to też muzeum.

DRUGA po Goethem sla- wą Weimaru jest Schil- ler. Popularnością dorównuje autorowi „Ifigenii w Tau- rydzie”, ale za życia na pew- no nie dorównywał mu za- możnością. W Weimarze jest tylko jeden dom Schil- lera.

Posiada piętro i pomieszcze- nia na ścianie, kręte schody i skromne ozdoby. Ogrzewano go żelaznymi piecami. Sprzą- tów, którymi posługiwał się

autor „Intygi i miłości” za- chowało się dużo, jest łożo z pościelą, biurko, stół, szafy i kredensy, dużo naczyń stołowych, zwłaszcza tak ce- nionych przez niemieckie mi- szczytów cynowych i mied- zianych mis. Największą uw-agę zwracają oczywiście re- kopisy i pierwodruki książek Schillera, jego listy i portre- ty. Mniej to wszystko „świa- towe”, ale za to bardziej be- zpośrednie i nie mniej mowa o Schillerze niż Muzeum Goethego o autorze „Fausta”.

W tym samym parku, w którym przy świetle księżycy powstawały poema- ty Goethego, tworzył także Liszt. Wielki muzyk nigdy nie zapomniał, że przybył do Niemiec z Węgier. Dla- tego też swą piętrową wil- lę urządził na wzór węgier- ski, wypełnił meblami, ko- biercami, zasłonami i pa- miątkami z Dunaju.

Na ścianie w największej komnacie wisi portret kompo- zytora w szamerowanym na- rodowym stroju węgierskim z czasów „Wiosny ludów”. Zna też Liszt wielu Polaków, świadczy o tym portret Fry- deryka Chopina, a także zgro- madzone w gablotce i ce- nione przez pianistę upamię- niaki z Warszawy. Jest oczywiście oryginalny fortepian kom-pozytora. Instrument ten uży- wany jest obecnie tylko przy szczególnych okazjach.

„Ale o pracowitości Liszt- a świadczy też taki oto rozbra- jający eksponat: deska z kla- wiaturowi. Liszt często pod- rżował, a nie chciał tracić wrażeń w ćwiczeniu na for- tepianie. Dlatego też w kare- cie rozkładał na kolanach te- nie wydajną żądnych dźwię- ków klawiaturę i przepro- wadzał ćwiczenia.

W EIMARSKI zamek dla- wiodniany ilustruje ca-łą epokę, w której w Wei- marze mieszkali aż tak wie- lu sławnych ludzi.

Kto jeszcze jest związany z Weimarem? Wiadomo — Bach!

Doczekał się upamiętnie- nia w sposób oryginalny. Oberża, w której się zatrzy- mywał, nazywa się teraz Bach-Keller. Jedną z sal za- chowano w takim stanie, jak w czasach, gdy tu prze- bywał, jadł, piął wielki mistrz. Każdy z przybywa- jących do Weimaru uważa za swój obowiązek wstąpić tam chociaż na kwadrans. Pólpijając piwo można wy- glądać przez okno na fron- ton domu wielkiego mala- rza Cranacha, też związa- nego z tym „miastem pami- tek” — jakim jest stary Weimar.

Wiesław DANIELAK



Letni domek Goethego w parku weimarskim.

Nowo wybrani radni MRN Gdańska, Gdyni i Sopotu

RADNI MRN W GDANSKU

OKRĘG WYBORCZY NR 1: Henryk Chudacz, Janina Nowaczek, Zygmunt Gasecki, Teofil Ogórkiewicz, Zbigniew Kowalski, Jerzy Michalski.

OKRĘG WYBORCZY NR 2: Stanisław Schmidt, Leon Fortuna, Mieczysław Tadeusz, Józef Mierzejewski, Wiesław Jabłoński, Janina Opoka.

OKRĘG WYBORCZY NR 3: Kazimierz Rochowicz, Artur Klemensowski, Janina Kolosowska, Józef Frąckowiak, Piotr Kowalski, Leokadia Powierska, Ryszard Stanisławski.

OKRĘG WYBORCZY NR 4: Bolesław Robakowski, Stanisław Jankowski, Czesław Zuk, Kazimierz Łastawiecki, Julian Ramkowski, Teresa Kosecka.

OKRĘG WYBORCZY NR 5: Mieczysław Małachiewicz, Zdzisław Szczyński, Maria Winiańska, Anna Hierowska, Jerzy Stachurski, Karolina Budka, Stanisława Renc.

OKRĘG WYBORCZY NR 6: Jerzy Głęb, Halina Adamczyk, Stanisław Łukasiak, Teodor Kosznik, Roman Truszczyński.

OKRĘG WYBORCZY NR 7: Ferdynand Mackiewicz, Piotr Gardziejewicz, Marian Multan, Karol Druet, Antoni Jurlew, Andrzej Bednarski, Albin Miłogrodzki.

OKRĘG WYBORCZY NR 8: Franciszek Socha, Czesław Wójcik, Franciszek Wójcik, Eugeniusz Szczyński, Adam Dmochowski, Józef Bialek, Tadeusz Gduliński.

OKRĘG WYBORCZY NR 9: Jan Węsierski, Maria Gajewska, Brunon Kasprzycki, Mieczysław Kociński.

OKRĘG WYBORCZY NR 10: Tadeusz Bejm, Mieczysław Gromadzki, Jan Kukowski, Leon Keszler, Marianna Kusyk, Honoriusz Obuszynski.

OKRĘG WYBORCZY NR 11: Stanisław Chelcowski, Jerzy Sława Bartoń, Stanisława Harla, Edward Paprocki, Julian Mielnik, Ignacy Gabriel.

OKRĘG WYBORCZY NR 12: Włodzisław Zyromski, Adam Nowotnik, Andrzej Juszkiewicz, Zofia Lisiecka, Helena Leokadia Nitecka.

OKRĘG WYBORCZY NR 13: Irena Dudak, Irena Maciuk, Stanisław Najduch.

OKRĘG WYBORCZY NR 14: Stefan Zamirowski, Tadeusz Dębski, Zygmunt Krysiak, Tadeusz Wdowiński, Jan Polak.

RADNI MRN W GDYNI

OKRĘG WYBORCZY NR 1: Gerard Kobierowski, Krystyna Słupka, Leon Raszka, Ildafons Piotrowski.

OKRĘG WYBORCZY NR 2: Eugeniusz Rudak, Maria Spretke, Czesław Czechowicz, Ryszard Mikrut i Zenon Szwarc.

OKRĘG WYBORCZY NR 3: Tadeusz Hamerski, Wiesława Tyńska-Wielgoszewska, Jerzy Gawinkowski, Jadwiga Reszczyńska, Jerzy Łukasiewicz, Wojciech Procel.

OKRĘG WYBORCZY NR 4: Teresa Szprega, Marian Kwasiński, Romuald Jankowski, Krystyna Goralczyk.

OKRĘG WYBORCZY NR 5: Hugon Małkowski, Józef Sildatke, Alojzy Maślanka, Jan Długosiński, Edmund Głowacki.

OKRĘG WYBORCZY NR 6: Edward Nowacki, Henryk Rojewski, Teresa Jakub, Tadeusz Małolepszy, Justyna Kochanowska.

OKRĘG WYBORCZY NR 7: Józef Chytry, Tadeusz Sobczak, Jan Mendalka, Tadeusz Zdunkiewicz, Jan Koryciński.

OKRĘG WYBORCZY NR 8: Teodor Czapczyk, Gabriela Gaweł, Ludwik Gromadzki, Marian Mosiński, Piotr Mazur.

OKRĘG WYBORCZY NR 9: Bolesław Kempa, Helena Gajewska, Barbara Jakubowska, Seweryn Styczynski, Stefan Łatoch.

OKRĘG WYBORCZY NR 10: Zygmunt Mroczkiewicz, Barbara Wyszowska, Andrzej Gadecki, Henryk Nowak, Lidia Rożek, Jan Szczygiel.

Z kroniki wypadków

W Świętym Wojciechu pod Gdańskiem na jezdni ulicy Jedności Robotniczej wbiegła za rzuconą piłką 8-letnia Róża S. Dziecko potrącone zostało przez samochód ciężarowy nr rej. GK 9990 należący do PKS, a prowadzony przez Jana M. i z lekkimi obrażeniami odwieziono do Szpitala Wojewódzkiego.

Furgon marki „Warszawa” nr rej. GK 5237, prowadzony przez Romana C., potrącił na ul. Klinicznej 10-letnią Teresę K., która wbiegła raptownie na jezdnię. Dziecinę z lekimi obrażeniami odwieziono do pogotowia.

Na ul. Rajskiej w Gdańsku MO zatrzymała Jerzego Synkowskiego zamieszkałego w Oruni przy ul. Żuławskiej 52a m. 3. Będąc pod działaniem alkoholu prowadził na motocyklu „Junak” nr rej. GA 3078.

W piwnicach budynku mieszkalnego nr 5 przy ul. Tuwima we Wrzeszczu, wylubych gazu zniszczył 4 gazomierze. Przyczynę tej eksplozji nie są jeszcze znane.

Przy ul. Zakopiańskiej w Gdańsku działo się zabawy podpalili rosnące drzewo. Ugaśniona straż pożarna.

OKRĘG WYBORCZY NR 11:

Jerzy Gruska, Mieczysław Wójcik, Władysław Tomaszewski, Piotr Cieślowski, Jerzy Moska.

OKRĘG WYBORCZY NR 12: Tadeusz Olewniczak, Jan Białomyzy, Marian Łoś, Zenon Wojciechowski.

OKRĘG WYBORCZY NR 13: Anna Ciarka, Marian Florek, Michał Piegat, Tadeusz Bierski.

OKRĘG WYBORCZY NR 14: Teresa Wierzbicka, Łukasz Balczer, Witold Golebiowski, Czesław Kidawa, Kazimierz Ignasiak.

OKRĘG WYBORCZY NR 15: Alfons Wróbel, Mikołaj Kamiński, Leopold Proszowski, Zygmunt Wardański.

OKRĘG WYBORCZY NR 16: Tadeusz Biliński, Czesław Adamczyk, Danuta Wybierała, Eugeniusz Pszczoliński.

OKRĘG WYBORCZY NR 17: Bazyl Karel, Izidor Walentyński, Romuald Jezerny.

RADNI MRN W SPOCIE

OKRĘG WYBORCZY NR 1: Bronisław Czepulowski, Michał Urbanek, Stanisław Starczewski, Tadeusz Zebrowski, Feliks Przybylski, Henryk Pośpiech.

OKRĘG WYBORCZY NR 2: Alina Brzakala, Zygmunt Szymczak, Stefan Ziolkowski, Izabela Kasprzewska, Władysław Zieliński, Tadeusz Klementowski.

OKRĘG WYBORCZY NR 3: Aniela Iwanow, Stanisław Płocik, Władysław Chodkowski, Ryszard Rudnicki, Jerzy Rebell, Marian Cerega.

OKRĘG WYBORCZY NR 4: Roman Heising, Stanisław Malwiński, Lucja Janicka, Jadwiga Spychalska, Helena Ceglarska.

OKRĘG WYBORCZY NR 5: Stanisław Podraszko, Leopold Kuźma, Edwin Kesik, Bożena Szulc, Stanisław Plekiński.

OKRĘG WYBORCZY NR 6: Henryk Feder, Zofia Pawłowicz, Antoni Leszek, Andrzej Nawrocki, Benon Piotka.

OKRĘG WYBORCZY NR 7: Maria Jajosińska, Bolesław Miller, Anna Rozwadowska, Fortunat Kunicki, Jadwiga Knapik, Czesław Skrzypek.

OKRĘG WYBORCZY NR 8: Paweł Dominik, Tadeusz Lewiński, Henryk Bałaban, Leon Zacharuk, Eugeniusz Czuliński, Jerzy Wlekiński.

OKRĘG WYBORCZY NR 9: Zenon Bancer, Kazimierz Murawski, Regina Kurylek, Stanisław Hole, Stanisław Lasak.

Wczoraj w Gdańsku rozpoczęło się I Sympozjum Opieki nad Dzieckiem

Wczoraj w auli Technikum Łączności w Gdańsku rozpoczęły się obrady uczestnicy I Sympozjum Opieki nad Dzieckiem, zorganizowanego przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego i Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Gdańsku. W obradach, które trwać będą trzy dni udział biorą: wiceminister oświaty FERDYNAND HEROK, przewodniczący KW PZPR w Gdańsku, poseł na Sejm FLORIAN WICHLACZ, mgr BERNARD SZCZESNY, kurator okręgu gdańskiego FRANCISZEK TRNKA, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, wyższych uczelni, nauczyciele i wychowawcy z rozmaitych województw w kraju.

Symposium otworzył rektor WSP w Gdańsku prof. dr L. Bandura. Serdecznie witając gości rektor WSP przypomniał, że opodal sąli, w której odbywają się obrady poświęcone sprawom wychowania i opieki nad dzieckiem znajduje się gmach dawnej Poczty Pol-

Uwaga automobilści, posiadacze samochodów marki „Zastawa” i Fiat „600”

Automobilklub Morski organizuje w niedzielę 6 czerwca o godz. 10 w Gdyni (ul. Władysława IV 51) spotkanie kierowców, posiadaczy samochodów marki „Zastawa” i „Fiat 600”.

Będzie to pierwsze spotkanie mające na celu przekazanie właścicielom określonych marek i typów pojazdów wiadomości przydatnych do racjonalnego użytkowania samochodu, celem zapewnienia im możliwie najdłuższego przebiegu bez konieczności wykonywania poważniejszych napraw.

Na temat użytkowania, konserwacji i sposobu wykonywania drobnych napraw i regulacji mówić będzie znany kierowca sportowy Jerzy Dąbrowski, przejmujący obecnie funkcję kierownika biura Automobilklubu Morskiego. Przy okazji omawianego spotkania, każdy będzie mógł usłyszeć opinię o aktualnym stanie swojego samochodu.

W czasie porannych obrad wystąpił chor szkolny uczniów Szkoły Podstawowej nr 39 we Wrzeszczu. Wykonawców pięknie opracowanych pieśni nagrodzono serdecznymi oklaskami.

W godzinach popołudniowych rozpoczęła się dyskusja w której zabierali również głos przedstawiciele okręgów wrocławskiego, warszawskiego i łódzkiego. Uczestnicy symposiumu zwie dził wczoraj Westerplatte.

Dziś w drugim dniu obrad przewiduje się referaty: dr K. Czajkowskiego o roli placówek wychowania poza szkolnego w zakresie opieki społecznej - wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą, dr Z. Falcickiego o psychoprofilaktyce tzw. trudności wychowawczych dzieci i młodzieży i dr M. Jakubowskiego o aktualnym stanie i perspektywach rozwoju pedagogiki opiekuńczej w PRL. W godzinach popołudniowych rozpocznie



się dalszy ciąg dyskusji. Podsumowanie obrad nastąpi w sobotę.

Na zdjęciu: fragment prezydium, przemawia rektor WSP w Gdańsku prof. dr L. Bandura. W tle: chor szkolny, ze Szkoły Podstawowej nr 39 we Wrzeszczu.

Fot. Wł. Nieżywiński

Zmiana w kursowaniu autobusu 108

WPK GG informuje, że z powodu robót drogowych na nowym wiadukcie przy Biskupiej Górze, począwszy od godz. 7.30 w dniu dzisiejszym do chwili zakończenia robót autobusy linii 108 będą kursować przez ul. Jedności Robotniczej w obu kierunkach.

Z kroniki sądowej

A w śmietniku niespodzianka: worek kawy wartości 10.200 zł

W dniu 4 grudnia ubiegłego roku pracownicy MPO usuli śmiecie ze zbiornika na terenie portu handlowego w Rejonie I w Gdyni. Zająć się przerwał w eks-pedient magazynu nr 1 Gerard Jankowski (Rębichow-

W powiecie kartuskim, który podszedł do nich i oświadczył, że w śmietniku znaleziono 33,5 kg kawy w ro-ukryty jest worek surowej kawy. Prosił też, aby worek ten wynieśli z portu razem ze śmieciarni. Ponieważ pracownicy MPO odmówili tej „przysługi”, Jankowski zaproponował, aby worek po prostu zostawił w śmietniku, a on się już później „tym zajmie”.

I na tym propozycję nikt się nie zgodził. Przeciwnie, brzdękista ekipy MPO zawiadomił o wszystkim kierownika magazynu, a ten z kolei — Milicję Obywatelską.

Jak ujawniło dochodzenie, w dniu 3 grudnia ubiegłego roku zastępca dowódcy wart Straży Ochrony Portu Stanisław Zak (Kościerzyna, plac 1 Maja 20) spotkał się na dworcu kolejowym w Gdyni z Gerardem Jankowskim i nakłonił go do wyniesienia z magazynu worka kawy „do wspólnego użytku”. Po objęciu obowiązków służbowych Jan-

kowski zabrał z magazynu worek 75 kg kawy surowej wartości 10.200 złotych i ukrył go w śmietniku. Ale usunięcie „kawy z terenu portu już mu się nie udało.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u osób, podejrzanych o ewentualny udział w kradzieży, znaleziono 33,5 kg kawy w ro-ukryty jest worek surowej kawy. Prosił też, aby worek ten wynieśli z portu razem ze śmieciarni. Ponieważ pracownicy MPO odmówili tej „przysługi”, Jankowski zaproponował, aby worek po prostu zostawił w śmietniku, a on się już później „tym zajmie”.

I na tym propozycję nikt się nie zgodził. Przeciwnie, brzdękista ekipy MPO zawiadomił o wszystkim kierownika magazynu, a ten z kolei — Milicję Obywatelską.

Jak ujawniło dochodzenie, w dniu 3 grudnia ubiegłego roku zastępca dowódcy wart Straży Ochrony Portu Stanisław Zak (Kościerzyna, plac 1 Maja 20) spotkał się na dworcu kolejowym w Gdyni z Gerardem Jankowskim i nakłonił go do wyniesienia z magazynu worka kawy „do wspólnego użytku”. Po objęciu obowiązków służbowych Jan-

ZMS-owcy gdyńscy w społecznym czynie

Przy wznoszeniu w czy-dy z nich honorowo dał 200 nie społecznym, gdyńskim pomniku ku czci ludzi morza, szczególnie duży udział mają młodzi portowcy gdyńscy zrzeszeni w ZMS. M.in. ZMS-owcy z brigady nr 120, 134 i 143 z rejonu II ponad 180 godzin przepracowali przy układaniu betonu. Młodzież portowa z brigady 119 w czynie społecznym zrobila wykop pod fundamenty a brigada 306 z wydziału robót portowych zajęła się dowieszeniem żwiru.

Niezależnie od tego na wyróżnienie zasługuje szlachetny czyn jakim kilkunastuosobowa brigada 113 uczciła kilka dni temu „Dzień Młodego Wyborcy” Portowcy ci zgłosili się do stacji krwiodawstwa i każ-

dy z nich honorowo dał 200 gramów krwi. (sta)

Musi stolica?

Przed kilkoma dniami pisałem obszernie o roli i zadaniach Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej. W artykule pt. „Doprowadzić do końca już dodatni, ale jeszcze nie pełny rachunek ekonomiczny” z 22 ub. m. przedstawiłem czytelnikom to młode a prężne i pozytywne przedsiębiorstwo. Dziś chciałbym jeszcze dwa słowa o jego sytuacji lokalowej.

Uchwała KERM zobowiązuje władze terenowe do udzielenia pomocy PSK. Tymczasem spór o lokal nie załatwiony w Gdańsku powodował do Warszawy, do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, gdzie leży od kilku miesięcy. Normy urzędowe przewidują 4 m kwadratowe powierzchni na 1 pracownika. W gdańskim PSK przypada ich 2,4 m. Za ścianą tak zagęszczoną biura stoi od roku puste pomieszczenie na sklep. Plakać się chce, kiedy widzi się ten kontrast: tu pusty lokal, tam po dwóch pracowników przy jednym biurku, po kilka działów w jednym pokoju. Aby wykonać poważne zadania ekonomiczne PSK musi niezwłocznie przyjąć 5 pracowników (etatów ma jeszcze więcej). Nawet na korytarzu nie ma już miejsca... ale są za ścianą. Czy o przeznaczeniu tego sąsiedztwa naprawdę musi decydować stolica?

Pożyczka uproszczona

W dniu 20 listopada ub roku kilku pracowników Spółdzielni Krawieckiej „Zjednoczenie” w Gdyni pozostawoło po pracy w lokalu spółdzielni, aby prowadzić „życie towarzyskie” przy wódec. Między innymi pozostał i Alfons Leff z Wejherowa (ul. Buczka 3 m. 8), który w trakcie rozmowy prosił kolegów o pożyczkę mu 1000 złotych.

Nikt jakoś nie kwapił się z udzieleniem pożyczki. Ale na swoje nieszczęście Fryderyk Grzelka opowiadał przedtem, że ma przy sobie większą sumę pieniędzy. Skorzystał z tego Leff i w momencie, kiedy wszyscy byli już pod wpływem alkoholu i nie zwracali na niego uwagi, podszedł do wiszaka, na którym wisiała marynarka Grzelki. Z marynarki tej Leff „pożyczył sobie” już nawet nie 1000 lecz 5300 złotych.

Oczywiście ustalenie sprawy kradzieży nie sprawiło nikomu specjalnych trudności. Toteż w dniu 27 maja br. Alfons Leff stanął przed Sądem Powiatowym w Gdyni, który skazał go na 10 miesięcy więzienia i 1000 złotych grzywny, zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności na 3 lata.

(rt)

DZISIEJSZE IMPREZY

W Klubie Prac. Służby Zdrowia przy Wschodniej Jagiellońskiej w Gdańsku dziś o g. 20 recital skrzypcowy absolwentki Średniej Szkoły Muzycznej Anny Wyroślak. W programie utwory: Haendla, Bacha, Wieniawskiego i Lalo. Akompaniuje J. Partyka.

„Rudy Kot” zaprasza o g. 19 na spotkanie z członkami Aeroklubu Gdańskiego.

(rt)

Z kroniki sądowej

A w śmietniku niespodzianka: worek kawy wartości 10.200 zł

W dniu 4 grudnia ubiegłego roku pracownicy MPO usuli śmiecie ze zbiornika na terenie portu handlowego w Rejonie I w Gdyni. Zająć się przerwał w eks-pedient magazynu nr 1 Gerard Jankowski (Rębichow-

W powiecie kartuskim, który podszedł do nich i oświadczył, że w śmietniku znaleziono 33,5 kg kawy w ro-ukryty jest worek surowej kawy. Prosił też, aby worek ten wynieśli z portu razem ze śmieciarni. Ponieważ pracownicy MPO odmówili tej „przysługi”, Jankowski zaproponował, aby worek po prostu zostawił w śmietniku, a on się już później „tym zajmie”.

I na tym propozycję nikt się nie zgodził. Przeciwnie, brzdękista ekipy MPO zawiadomił o wszystkim kierownika magazynu, a ten z kolei — Milicję Obywatelską.

Jak ujawniło dochodzenie, w dniu 3 grudnia ubiegłego roku zastępca dowódcy wart Straży Ochrony Portu Stanisław Zak (Kościerzyna, plac 1 Maja 20) spotkał się na dworcu kolejowym w Gdyni z Gerardem Jankowskim i nakłonił go do wyniesienia z magazynu worka kawy „do wspólnego użytku”. Po objęciu obowiązków służbowych Jan-

kowski zabrał z magazynu worek 75 kg kawy surowej wartości 10.200 złotych i ukrył go w śmietniku. Ale usunięcie „kawy z terenu portu już mu się nie udało.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u osób, podejrzanych o ewentualny udział w kradzieży, znaleziono 33,5 kg kawy w ro-ukryty jest worek surowej kawy. Prosił też, aby worek ten wynieśli z portu razem ze śmieciarni. Ponieważ pracownicy MPO odmówili tej „przysługi”, Jankowski zaproponował, aby worek po prostu zostawił w śmietniku, a on się już później „tym zajmie”.

I na tym propozycję nikt się nie zgodził. Przeciwnie, brzdękista ekipy MPO zawiadomił o wszystkim kierownika magazynu, a ten z kolei — Milicję Obywatelską.

Jak ujawniło dochodzenie, w dniu 3 grudnia ubiegłego roku zastępca dowódcy wart Straży Ochrony Portu Stanisław Zak (Kościerzyna, plac 1 Maja 20) spotkał się na dworcu kolejowym w Gdyni z Gerardem Jankowskim i nakłonił go do wyniesienia z magazynu worka kawy „do wspólnego użytku”. Po objęciu obowiązków służbowych Jan-

kowski zabrał z magazynu worek 75 kg kawy surowej wartości 10.200 złotych i ukrył go w śmietniku. Ale usunięcie „kawy z terenu portu już mu się nie udało.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u osób, podejrzanych o ewentualny udział w kradzieży, znaleziono 33,5 kg kawy w ro-ukryty jest worek surowej kawy. Prosił też, aby worek ten wynieśli z portu razem ze śmieciarni. Ponieważ pracownicy MPO odmówili tej „przysługi”, Jankowski zaproponował, aby worek po prostu zostawił w śmietniku, a on się już później „tym zajmie”.

I na tym propozycję nikt się nie zgodził. Przeciwnie, brzdękista ekipy MPO zawiadomił o wszystkim kierownika magazynu, a ten z kolei — Milicję Obywatelską.

Jak ujawniło dochodzenie, w dniu 3 grudnia ubiegłego roku zastępca dowódcy wart Straży Ochrony Portu Stanisław Zak (Kościerzyna, plac 1 Maja 20) spotkał się na dworcu kolejowym w Gdyni z Gerardem Jankowskim i nakłonił go do wyniesienia z magazynu worka kawy „do wspólnego użytku”. Po objęciu obowiązków służbowych Jan-

kowski zabrał z magazynu worek 75 kg kawy surowej wartości 10.200 złotych i ukrył go w śmietniku. Ale usunięcie „kawy z terenu portu już mu się nie udało.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u osób, podejrzanych o ewentualny udział w kradzieży, znaleziono 33,5 kg kawy w ro-ukryty jest worek surowej kawy. Prosił też, aby worek ten wynieśli z portu razem ze śmieciarni. Ponieważ pracownicy MPO odmówili tej „przysługi”, Jankowski zaproponował, aby worek po prostu zostawił w śmietniku, a on się już później „tym zajmie”.

I na tym propozycję nikt się nie zgodził. Przeciwnie, brzdękista ekipy MPO zawiadomił o wszystkim kierownika magazynu, a ten z kolei — Milicję Obywatelską.

Jak ujawniło dochodzenie, w dniu 3 grudnia ubiegłego roku zastępca dowódcy wart Straży Ochrony Portu Stanisław Zak (Kościerzyna, plac 1 Maja 20) spotkał się na dworcu kolejowym w Gdyni z Gerardem Jankowskim i nakłonił go do wyniesienia z magazynu worka kawy „do wspólnego użytku”. Po objęciu obowiązków służbowych Jan-

kowski zabrał z magazynu worek 75 kg kawy surowej wartości 10.200 złotych i ukrył go w śmietniku. Ale usunięcie „kawy z terenu portu już mu się nie udało.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u osób, podejrzanych o ewentualny udział w kradzieży, znaleziono 33,5 kg kawy w ro-ukryty jest worek surowej kawy. Prosił też, aby worek ten wynieśli z portu razem ze śmieciarni. Ponieważ pracownicy MPO odmówili tej „przysługi”, Jankowski zaproponował, aby worek po prostu zostawił w śmietniku, a on się już później „tym zajmie”.

I na tym propozycję nikt się nie zgodził. Przeciwnie, brzdękista ekipy MPO zawiadomił o wszystkim kierownika magazynu, a ten z kolei — Milicję Obywatelską.

Jak ujawniło dochodzenie, w dniu 3 grudnia ubiegłego roku zastępca dowódcy wart Straży Ochrony Portu Stanisław Zak (Kościerzyna, plac 1 Maja 20) spotkał się na dworcu kolejowym w Gdyni z Gerardem Jankowskim i nakłonił go do wyniesienia z magazynu worka kawy „do wspólnego użytku”. Po objęciu obowiązków służbowych Jan-

kowski zabrał z magazynu worek 75 kg kawy surowej wartości 10.200 złotych i ukrył go w śmietniku. Ale usunięcie „kawy z terenu portu już mu się nie udało.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u osób, podejrzanych o ewentualny udział w kradzieży, znaleziono 33,5 kg kawy w ro-ukryty jest worek surowej kawy. Prosił też, aby worek ten wynieśli z portu razem ze śmieciarni. Ponieważ pracownicy MPO odmówili tej „przysługi”, Jankowski zaproponował, aby worek po prostu zostawił w śmietniku, a on się już później „tym zajmie”.

I na tym propozycję nikt się nie zgodził. Przeciwnie, brzdękista ekipy MPO zawiadomił o wszystkim kierownika magazynu, a ten z kolei — Milicję Obywatelską.

Jak ujawniło dochodzenie, w dniu 3 grudnia ubiegłego roku zastępca dowódcy wart Straży Ochrony Portu Stanisław Zak (Kościerzyna, plac 1 Maja 20) spotkał się na dworcu kolejowym w Gdyni z Gerardem Jankowskim i nakłonił go do wyniesienia z magazynu worka kawy „do wspólnego użytku”. Po objęciu obowiązków służbowych Jan-

kowski zabrał z magazynu worek 75 kg kawy surowej wartości 10.200 złotych i ukrył go w śmietniku. Ale usunięcie „kawy z terenu portu już mu się nie udało.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u osób, podejrzanych o ewentualny udział w kradzieży, znaleziono 33,5 kg kawy w ro-ukryty jest worek surowej kawy. Prosił też, aby worek ten wynieśli z portu razem ze śmieciarni. Ponieważ pracownicy MPO odmówili tej „przysługi”, Jankowski zaproponował, aby worek po prostu zostawił w śmietniku, a on się już później „tym zajmie”.

I na tym propozycję nikt się nie zgodził. Przeciwnie, brzdękista ekipy MPO zawiadomił o wszystkim kierownika magazynu, a ten z kolei — Milicję Obywatelską.

Jak ujawniło dochodzenie, w dniu 3 grudnia ubiegłego roku zastępca dowódcy wart Straży Ochrony Portu Stanisław Zak (Kościerzyna, plac 1 Maja 20) spotkał się na dworcu kolejowym w Gdyni z Gerardem Jankowskim i nakłonił go do wyniesienia z magazynu worka kawy „do wspólnego użytku”. Po objęciu obowiązków służbowych Jan-

kowski zabrał z magazynu worek 75 kg kawy surowej wartości 10.200 złotych i ukrył go w śmietniku. Ale usunięcie „kawy z terenu portu już mu się nie udało.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u osób, podejrzanych o ewentualny udział w kradzieży, znaleziono 33,5 kg kawy w ro-ukryty jest worek surowej kawy. Prosił też, aby worek ten wynieśli z portu razem ze śmieciarni. Ponieważ pracownicy MPO odmówili tej „przysługi”, Jankowski zaproponował, aby worek po prostu zostawił w śmietniku, a on się już później „tym zajmie”.

I na tym propozycję nikt się nie zgodził. Przeciwnie, brzdękista ekipy MPO zawiadomił o wszystkim kierownika magazynu, a ten z kolei — Milicję Obywatelską.

Jak ujawniło dochodzenie, w dniu 3 grudnia ubiegłego roku zastępca dowódcy wart Straży Ochrony Portu Stanisław Zak (Kościerzyna, plac 1 Maja 20) spotkał się na dworcu kolejowym w Gdyni z Gerardem Jankowskim i nakłonił go do wyniesienia z magazynu worka kawy „do